

# Za rok wybory parlamentarne Jak załatać dziurę w budżecie?

VIII KADENCJA Sejmu PRL zakończy się 31 sierpnia 1985 r. Ustawie tej treści podjął nasz parlament na swym poniedziałkowym posiedzeniu. Tym razem, w przeciwieństwie do decyzji o zamknięciu poprzedniej kadencji nie jest to rozstrzygnięcie czysto techniczne, wynikające li tylko ze zwykłego biegu czasu.

### Wystąpienie

W. Jaruzelskiego

w Zabrzu

## Dziś „Barbórka”

DZIŚ górnictwa „Barbórka-84” — tradycyjne, do roczne święto wieloletniej rzeszy „ludzi węgla” oraz innych kopalń i mine-raliów. Obchodzony jest on zgodnie z obyczajem we wszystkich zakładach wydobyczych, w rodzinach górniczych.

Na Śląsku i w Zagłębiu górniczym i członkowie ich rodzin spotykają się na okolicznościach, zakładowych akademiach, sumujących caloroczny, owocny trud wydobyczy, na licznych imprezach kulturalnych i rozrywkowych. Odbywać się będą spotkania weteranów tego zawodu.

Spółeczeństwu udostępnionych zostanie do zwiedzania 11 kopalń węgla kamiennego.

Natomiast wczoraj w godzinach popołudniowych na centralne uroczystości „barbórkowe” przybyli do górników na Śląsk przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. W hali sportowej w Zabrzu i sekretarz KC uczestniczył w podniesieniu uroczystości dekoracji orderami i odznaczeniami państwowymi 1,2 tys. długoletnich, produkujących, pracowników przemysłu wydobyczego przyznanych przez Radę Państwa z okazji 40-lecia PL i Dnia Górnika. Wreçono im Ordery Słandaru Pracy I i II klasy, Złote Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale 40-lecia PL.

(Dokończenie na str. 2)

W LUTYM Sejm zdecydował przecieć o przedłużeniu swych prac, podejmując równocześnie zobowiązanie do określenia terminu zakończenia kadencji jeszcze w tym roku. I tak jak tamta ustawa sprzed 10 miesięcy, która była decyzją natury politycznej, biorąca się z oceny dokonanej procesu normalizacji społeczno-politycznej, ustawa z 3 grudnia uchwalona została w oparciu o kolejny bilans zjawisk składających się na osiągnięty już stan stabilizacji. Myśle tu o szerokim i aktywnym udziale w kampanii wyborczej do rad narodowych i w samych wyborach, o ciągłej poprawie stanu ładu i bezpieczeństwa publicznego, która umożliwiła lipcową amnestię, o wzroście aktywności obywatelskiej coraz szerszych grup społecznych wreszcie o konsekwentnym wydobyciu gospodarki z kryzysu.

USTAWA, która określa termin zakończenia tej niewątpliwie trudnej i wyjątkowo pracowej kadencji

(Dokończenie na str. 2)

## Handel w grudniu

# Pod znakiem świąt

PRZYGOTOWANIA do zbliżających się świąt były głównym tematem wczorajszego spotkania wojewody szczecińskiego Stanisława Malca z przedstawicielami przedsiębiorstw handlowych i jednostek produkujących żywność. Jak wynika ze złożonych informacji, zapotrzebowanie sklepów w okresie przedświątecznym nie będzie gorsze niż w tym samym okresie ubiegłego roku, a w odniesieniu do ryb i drobiu — nawet zdecydowanie lepsze.

JAK CO ROKU — od połowy miesiąca handel będzie codziennie pracował dłużej. W niedzielę (16 bm.) czynne będą wszystkie sklepy branży przemysłowej i żywnościowej, natomiast niedziela (23 bm.) będzie dniem handlowym dla placówek spożywczych i 14 żywnych sklepów przemysłowych.

16 grudnia rozpoczęta zostanie sprzedaż choinek w siedmiu punktach miasta. Szczecińscy leśnicy z góry jednak uprzedzają, iż w tym roku podaź drzewek będzie mniejsza

(Dokończenie na str. 2)

### Zatoka Perska

## Iracka rakietą uszkodziła tankowiec

KUWEJT PAP. Jednostki portowej straży pożarnej po zachodniej stronie Zatoki Perskiej postawione zostały w stan gotowości w związku z dramatycznym zdarzeniem trwającym od 6 tygodni ciszy w tym akwenie wodnym. Jak potwierdzono w opublikowanym w Bagdadzie komunikacie wojskowym, irackie myśliwce trafiły rakieta „Exocet” dużą jednostkę pływającą na południe od wyspy Charg, stanowiącej irański przeludkowy port ropy. Chodzi o pływający pod banderą cypryjską supertankowiec „Minotaur”, którego maszynownia stanęła w ogniu po wybuchu pocisku. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zatonienia statku już minęło, ale nie jest znany los 3 członków 27-osobowej załogi. Przepadli oni bez wieści — najprawdopodobniej zginęli.

### Kuwejt

## Porwanie samolotu

LONDYN, PARYŻ PAP. Porwano samolot pasażerski kuwejskich linii lotniczych. Na pokładzie, jak oświadczył przedstawiciel ambasady Kuwejt w Iranie, znajduje się 155 osób. Dodał, że prawdopodobnie porwanym jest pilot.

Fowując się na środka poinformowane w Islamabadzie AFP pisał, że samolot leciał z Abu Zabi do Karaczi. Maszyna wyładowała w Teheranie. Na razie brak dalszych szczegółów.

(Dokończenie na str. 4)



# Kurier Szczeciński

WTOREK, 4 GRUDNIA 1984 ROKU

Nr 239 (12 122)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

„Słowo piękne i prawdziwe może skruszyć mury...”

## Szczecin: 7-8 grudnia 1984 Kongres Kultury Języka Polskiego

„SŁOWO piękne i prawdziwe może skruszyć mury, zjednoczyć serca i umysły wszystkich pokoleń” — jest to myśl pozostała w bogatej spuściznie Cypriana Kamila Norwida. Przysławca ona organizatorem zbliżającego się Kongresu Kultury Języka Polskiego. Odbędzie się on w Szczecinie w Zamku Książąt Pomorskich, w dniach 7 i 8 grudnia br.

ORGANIZATORAMI Kongresu są: Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, Narodowa Rada Kultury, Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, nad bezpośrednimi przygotowaniem czuwa Rada Wojewódzka PRON w Szczecinie.

Podczas dwudniowych obrad będzie okazja wysłuchać referatów, przemysłów i dyskusyjnych refleksji wybitnych językoznawców, którzy przyjadą do naszego miasta. Omówią oni rolę języka w historii narodu polskiego, współczesne uwarunkowania społeczne rozwoju naszej mowy ojczystej.

Głównym celem języka jest porozumienie wanie się. Współczesna polszczyzna w 40-lecie PL przechodziła przemiany takie same jak wszystkie dziedziny życia. Do języka, którego posługujemy się codziennie,

a także literackiego — weszły i stale napływają elementy gwary, dialektów środowiskowych i zawodowych, neologizmy. Czy innowacje te ułatwiają porozumiewanie się? Jakże często słuchamy skomplikowanych tyrad,

(Dokończenie na str. 2)

### Konferencja prasowa

## Ruch związkowy

PROBLEMY ruchu związkowego były wczoraj tematem konferencji prasowej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, z jego przewodniczącym Alfredem Miodowiczem oraz wiceprzewodniczącymi Leszkiem Brojanowskim i Romualdem Sosnowskim, w której uczestniczyli dziennikarze krajowi i zagraniczni.

Odpowiadając na pytanie o różnice pomiędzy OPZZ a CRZZ A. Miodowicz stwierdził, że opiera się to w praktycznej działalności. Obecnie różnica ta zasadza się przede wszystkim na działalności w OPZZ zupełnie nowych ludzi, reprezentujących zakłady pracy, a także na zupełnie innych zasadach funkcjonowania tego ciała. Wszystkie, co dzieje się w OPZZ, jest wynikiem inwencji zakładów pracy i im też ma to służyć. (Szersza relacja z konferencji zamieszcza prasa poranna).

## „Mały podarek — dużo radości”

# Pierwsi ofiarodawcy

MIMO iż zapowiadaliśmy rozpoczęcie akcji na 3 bm. już w piątek, w ostatni dzień listopada, zgłosili się pierwsi ofiaro-

dawcy z darami dla dzieci — podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Jak co roku pospieszył z pomocą samorząd szkolny przy SP-6 wraz ze swą opiekunką p. Elżbietą Zduńek, uczniowie Vd SP-64 oraz pan Aleksander Szeleńicki. Wczoraj rano w siedzibie PKPS przy ul. Szymanowskiego 3 zastaliśmy już p. Andrzeja Li

(Dokończenie na str. 2)

## Agenci Pentagonu rozsiewali bakterie ospy

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek ujawniono istnienie dokumentów rządowych, z których wynika, że w latach 1964 i 1965 Pentagon przeprowadził w Waszyngtonie barbarzyńskie eksperymenty, narażając na niebezpieczeństwo niezliczonego nieświadomych pasażerów ko-zyściejących ze stołecznego lotniska i miejskiego dworca autobusowego. Agenci armii amerykańskiej rozsiali w tym czasie bakterie w celu wypróbowania, w jaki sposób sily nieryzyjniacskie moglyby spowodowac w kraju wybuch epidemii ospy.

## Coraz chłodniej

DLUGOTRWALY okres późnojesiennej pogody zbliża się do końca. W ciągu najbliższych dni będzie już bardziej zimowo. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 5 do 8 bm. stopniowe ochłodzenie. Po wczorajszych mglach dziś rano w Szczecinie było ok. zera. Natomiast w nocy notowano kilkunastoprocentowy przymrozek.

## Czynsze w spółdzielczych mieszkaniach

# Dlaczego drożeją?

LOKATORZY mieszkań spółdzielczych, zwłaszcza tych przekazywanych do użytku w roku bieżącym, są zaniepokojeni wysokimi czynszami. W niektórych osiedlach, za lokal o powierzchni 55 m kw. płaci się już (wraz ze spłatą kredytu) blisko 2500 zł. Ostatnio napływają sygnały, że część spółdzielni w kraju podnosi znacznie opłaty.

O informację na ten temat zwróciliśmy się więc do Cen-

tralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego: — Rzeczywiście — stwierdził dyrektor Zespołu Gospodarki Za-sobami Mieszkaniowymi Andrzej Graduszyński — czynsze w mieszkaniach spółdzielczych wstają. Nie jest to jednak taka podwyżka jak w domach komunalnych, o ustalonej z góry wysokości i terminie. W spółdzielni zarówno wysokość

(Dokończenie na str. 4)

# Przebieg Sejmu Kongres Kultury

(Dokończenie ze str. 1)

... (Dokończenie ze str. 1) ...

... (Dokończenie ze str. 1) ...

WYBORY do Sejmu IX kadencji odbędą się już za około rok, nie później niż do końca 1985 r. A tymczasem przed Sejmem jeszcze blisko 9 miesięcy wyjątkowej pracy. Posłowie mają ambicje by właśnie w bieżącej, przedłużonej kadencji zamknąć wielką pracę ustawodawczą tworzącą podstawy prawne dla nowego ekonomicznego i społeczno-politycznego kształtu naszego kraju. Pakiet ustaw składających się na reformę gospodarczą, praw rozstrzygających o nowym, bardziej demokratycznym systemie ustrojowym wymaga jeszcze uzupełnień, prace nad wieloma ustawami są w toku. Ponadto w lipcu 1985 r. uniją czas obowiązujący w ustawie o szczególnej regulacji prawnej na okres wychodzenia z kryzysu.

... (Dokończenie ze str. 1) ...

Dłatego minister finansów proponuje zwiększyć stopę podatku dochodowego od przedsiębiorstw z 60 do 65 proc. Tylko taka zmiana połączona ze wzmocnieniem polityki „trudnego pieniądza” może pozwolić — zdaniem resortu — na zmieszczenie się w „planowanym deficycie”.

Na polu dyscyplinowania budżetu państwa spore nadzieje wiąże posłowie z nowym prawem budżetowym. Zwiększa ono wpływ i kontrolę Sejmu i terenowych organów przedstawicielskich nad tworzeniem i realizacją ustawy budżetowej. Już dzisiaj stan budżetów rad narodowych napawa optymizmem. W roku bieżącym nadwyżka w budżetach terenu w wysokości 50 mld zł łagodzi deficyt budżetu państwa, choć nieścisły deficyt budżetu centralnego (130 mld zł) powoduje, że zadłużenie budżetu w NBP (czytaj: druk pieniędzy bez pokrycia) groziła podstawowemu celowi CPR-u na rok 1985: przywróceniu równowagi gospodarki i rynku.

Stefan PIOTROWSKI

(Dokończenie ze str. 1)

... (Dokończenie ze str. 1) ...

wybrano Szczecin? Nasze miasto i związany z nim region zachodniopomorski stały się symbolem patriotycznej integracji języka ojczystego w nowych, polskich warunkach, w wyniku powrotu tych ziem do Macierzy. Kongres wzbogacił prace dotyczące podwołania w Szczecinie uniwersytetu, stwarza dla nowej uczelni niezwykle istotne podwaliny.

Podkreślić warto, że na Kongresie głos zabiorą także wybitni znawcy polszczyzny, reprezentujący naukowe środowisko Szczecina: prof. dr Janina Węgiel i doc. dr Edwar Homa. Mówić będą o integracji językowej społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

W trakcie obrad zabiorą także głos przedstawiciele resortu kultury, informując o działaniach popularyzujących piękna polszczyznę. Czekają zatem w Szczecinie doniosłe wydarzenia dla rozwoju kultury narodowej. (W. Jur.)

## Dziś „Barbórka”

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze odbyła się centralna akademii. Za bierając głos i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski — w imieniu kierownictwa partii i rządu — przekazał wszystkim pracownikom górnicstwa serdeczne pozdrowienia.

W minionym 40-leciu — stwierdził W. Jaruzelski — górnicтво nasze rozwijało się kompleksowo i szybko. Obecnie decyduje ono w wielkim stopniu o kondycji całej gospodarki. Doświadczaliśmy tego dobitnie w 1981 roku. Ale górnicy — powiedział premier — nie pozostawili kraju w biedzie. Była to pierwsza dziedzina, w której osiągnięty został wysoki regularny rytm produkcji. To uzasadniony powód do satysfakcji. W tym uroczystym dniu — podkreślił W. Jaruzelski — mają prawo odzierać ją wszyscy.

W swoim wystąpieniu W. Jaruzelski poruszył również szereg problemów dotyczących sytuacji międzynarodowej Polski.

KOORDYNACJA polityki zagranicznej państw naszej wspólnoty — powiedział m.in. W. Jaruzelski — ma szczególne znaczenie w obliczu niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej. Zachodzące w niej zmiany obserwujemy uważnie.

W każdym konkretnym przypadku stawiamy sobie pytanie: Co z tych zmian wynika dla Polski, dla jej bliższej i dalszej przyszłości. W bieżącym roku uczestniczyliśmy czynnie w polityce międzynarodowej. Okazało się, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest zbyt znaczącym krajem, aby można ją było odstawić na bok. Przy czym wielka polityka dzieje się również i tu — wśród was, górników — od Lubina do Lublina. Wasza praca, wysiłek i teny robotniczej i całego narodu, uamienca od dzisiaj nasz kraj. Zaś stabilna Polska — to jeden z niezbędnych warunków pokoju w Europie. A pokój w Europie — to podstawa pokoju świata.

Imperializm amerykański próbuje uparcie realizować politykę „poziomych sił. Narzuca jakościowo nowy, sięgający w kosmos wysiłek zbrojeń.

Dwa lata temu mówiłem w Jastrzębiu: „Gdziekolwiek bogata Ameryka mogła Polsce zaszkodzić — już to uczyniła”. „Polacy mają nie tylko swój rozum, lecz i swą godność”.

Nasze stanowisko nie uległo zmianie. Polska odzyskująca swą międzynarodową pozycję, wrzenie porządku stosunków również z Ameryką. Ale żadnej „ceny” płacić za to nie zamierzamy. (Pełny tekst wystąpienia W. Jaruzelskiego zamieszcza prasa centralna).

(Dokończenie ze str. 1)

SEJM uchwalając w poniedziałek nowe prawo budżetowe, w myśl którego przewidywany bilans dochodów i wydatków państwa będzie odtał przedstawiany równocześnie z planami rocznymi, rozporządza równocześnie blisko miesiąc na dyskusję nad projektem kolejnej ustawy budżetowej. Projekt budżetu państwa na rok 1985 wraz z pakietem towarzyszących mu dochodów i wydatków, bilans płatniczy, plan kredytowy, bilans pieniężny przychodów i wydatków budżetowych, plan funduszu aktywizacji zawodowej oraz wykaz towarów i usług, na które ustalona jest cena umowna, powstają tym razem jeszcze nieco później niż plan roczny.

W niczym jednak nie zmienia to faktu, że projekt ten — przedstawiony przez ministra finansów Stanisława Nieckarza, w przeciwnieństwie do rzeczowego planu na rok przyszły nie skłania do optymizmu. Przede wszystkim dlatego, że rząd nie widzi jeszcze możliwości ograniczenia deficytu budżetu państwa. Różnicę w dokumencie, który teraz stał przed prezydentem dyskusji w komisjach sejmowych znajdujemy „dziure” na sume 138 mld zł, czyli o 48 mld zł większą niż deficyt tegoż roku. Wskazuje na to także krępująca odpowiedni zapis w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983-85.

Dłatego w zawziętym wystąpieniu ministra Nieckarza, jak i prezesa Narodowego Banku Polskiego Stanisława Majewskiego, a zwłaszcza w przemówieniach posłów, dominuje jeden wątek: jak ograniczyć wydatki z budżetu i jak zwiększyć jego dochody nie ograniczając aktywności i efektywności przedsiębiorstw oraz wszystkich pracujących na własne konto.

OSZCZĘDNOŚCI w budżecie posłowie będą szukać głównie w polityce dotacji oraz inwestycji — taki wniosek można wysnuć z poniedziałkowej dyskusji. Projekt rządowy przewiduje wzrost dotacji o 119 mld zł do sumy 690 mld, z której na dotacje do cen żywności przypadałoby aż 302 mld zł. Z kolei niemal 50 proc. wzrostu dotacji pochłoną mają zwiększone dopłaty do cen węgla kamiennego. Oczywiście skale tych dotacji można ograniczyć poprzez wzrost cen, ale nie wolno zapominać, iż wszystkie przy szloroczne podwyżki cen muszą — zgodnie z CPR-em zamknąć się w 9 procentach.

Innym źródłem deficytu budżetowego i inflacji jest nadmierne rozbudowywanie frontu inwestycyjnego. Dłatego z aprobatą posłów spotkała się propozycja wprowadzenia środków dyscyplinujących inwestycyjną politykę przedsiębiorstw np. wprowadzenie nakazów od robót czysto budowlanych.

Dużo trudniej natomiast wskazać na dodatkowe źródła dochodów budżetu. Scierają się tu różne racje, różne koncepcje. Można bowiem tak jak np. poseł Jankowski wskazywać na to, że złotówka pozostająca w przedsiębiorstwie może „zarabiać”, natomiast przekazana do budżetu zostanie w większości przypadków „skonsurowana”. Ale równocześnie nie można zapominać o konieczności powiększenia wpływu do budżetu z ślad za społecznym naciskiem na wyplaty. W przyszłym roku wzrost wydatków budżetu

## Pod znakiem świąt

(Dokończenie ze str. 1)

W dniach od 17 do 24 grudnia i od 29 do 31 mar. „Spolem” uruchomi kiermasz wyrobów garmażeryjnych i cukierniczych. Zlokalizowane będą one w punktach gastronomii otwartej i w zakładach pracy (szczegółowo o tym będziemy informować później). Kiermasze sprzedawane będą w sklepach Centrali Rybnej, na kilkunastu stoiskach przed sklepami CR i spożywczymi oraz na tradycyjnym kiermaszu przy al. Wywolenia.

## Mały podarek

(Dokończenie ze str. 1)

sickiego, który podjął się wykonać potrzebne do akcji podarunek dekoracje, napisy i planse. Jeszcze przed godziną dziesiątą przysłał p. Stefania Mendrala z ul. Kard. Wyszyńskiego 38/36 miesiąc odzieł i artykuły żywnościowe, drugim ofiarodawcą w pierwszym dniu akcji był Bartek Budkiewicz, który wpłacił pieniądze na konto PKPS, następie przybyła delegacja SP-27 z kl. VII w osobach: Artur Gołajm, Violetta Janiszewska i Jacek Garbowski. Przynieśli — jak co roku — odzież, zabawki i książki obiecując swoją następną wizytę z prezentami. Pieniądże na pomoc innym dzieciom wpłacili też: Magdzia Biedrzyńska z ul. Janickiego 21/17 i Marek Bochełek z ul. Brzozowskiego.

Poza tym Dziewierska Sp-nia Inwalidów „Inotex” podarowała odzież a Sp-nia Prac. „Gryf-Plast” oraz Szczecińskie Z-dy Celulozowo-Papiernicze ze Skolwina, niezawodne jak co roku, ofiarowały opakowania. Bez ich pomocy nie byłoby w czym przekazać prezentów.

Nasza akcja trwa do 14 bm., oczekujemy na Czytelników. Wasza bezinteresowna życzliwość i serce sprawią dużo radości na Gwiazdkę małym podopiecznym PKPS. (eb)

## Gest z serca płynący

NA apel o pomoc dla głodujących dzieci Afryki — młodzież i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 6 w Policach-Jastaniey — odpowiedzieli na brym sercem i przekazali na ten cel sumę 21 945 zł. Fakt ten odnotowujemy z dużą satysfakcją. (d)

## BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU: m/s „Huta-Katowice” z Rotterdamu, m/s „Lębork” do Rotterdamu, m/s „Poleczyn Zdrój” do RFN, m/s „Kopalnia Siersza” do Szwecji, m/s „Turoszów” do Gdańska, m/s „Ziemia Bydgoska” do Gdańska.

STATKI NA WYJŚCIU: m/s „Huta-Katowice” z Rotterdamu, m/s „Lębork” do Rotterdamu, m/s „Poleczyn Zdrój” do RFN, m/s „Kopalnia Siersza” do Szwecji, m/s „Turoszów” do Gdańska, m/s „Ziemia Bydgoska” do Gdańska.

Nowy numer „Morza i Ziemi”

## Nie tylko dla rodziców

JUTRO — ukaże się w sprzedaży najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia”. Otwiera go wstrząsający reportaż „Niespokojny wieczny spokój”. Autor — wybrał się o tym procederze bardzo wiele. Milicja — jak się okazuje — podejrzewa iż działacze może tu nawet zorganizowany gang.

Dwa dalsze artykuły — można się tak przynajmniej spodziewać — wzbudzą sporo dyskusji. Czy kobieta, która urodzi dziecko może nad syna czy córkę przełożyć wolność? Autorka twierdzi że tak. W swym artykule, który redakcja „MIZ” opatrzyła nadtytułem „dyskusyjny” opowiada jak dotarła do kobiety, która w sposób planowy i zamierzony postanowiła zostawić niemowlę w szpitalu, licząc że ktoś się nim zaopiekuje.

„Spór o teatr” dotyczy natomiast — tylko pozornie — konfliktu między aktorami. W rzeczywistości jest to dyskusja o wartościach teatru, o wartościach jakie, niesie w sobie udział w przedstawieniu. Jest to też zarazem sprzeciw wobec prób traktowania spektaklu jako „bryku” uczniowskiego.

## Uratowany orzeł

BIALA PODLASKA PAP. Łańcuch ludzi dobrej woli doprowadził do uratowania młodego orła bielika, który znajduje się na światowej wystawie. Mieszkanka wsi Ortel Królówka w gminie Łomża, woj. białostockie, idąc polną drogą zobaczyła na ziemi wielkiego ptaka, nie mogąc się nawet utrzymać na nogach. Zabrała go i przewiozła do myśliwego z kolarstwa Teresie. Osłabiony ptak został nakarmiony i umieszczony w wolierze dla żabników. Jak się okazało orzeł został się padlina.

Po wyzdrowieniu i zaobraczkowaniu przez ornitologa orzeł został wypuszczony na wolność.

## SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW

„Prasa-Książka-Ruch” w Szczecinie pl. Holdu Pruskiego 8 zatrudni zaraz

- ▲ inspektora ds. budowlanych — (wyszktałenie średnie techniczne — Technikum Budowlane),
- ▲ Kierownika w redakcji „Kurier Szczeciński” — (wyszktałenie średnie ogólne, dobra znajomość języka polskiego),
- ▲ gońca (dziewczyna do lat 18),
- ▲ magazyniera — (wyszktałenie podstawowe lub średnie, praktyka).

Kandydaci mogą zgłaszać się w budynku wydawnictwa pl. Holdu Pruskiego 8, Dział Pracowników, II p., pok. 38, telefon 453-39.

## Aresztowano sprawcę wypadku pod Białobrzegami

WARSAWA PAP. Prokurator rejonowy w Grójcu, w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie wypadku drogowego, do którego doszło 30 listopada br. w miejscowości Sucha w gminie Białobrzegi, zastosował areszt tymczasowy wobec 22-letniego kierowcy Edwarda Eodzińskiego.

Zarzuca mu się, że kierując samochodem ciężarowym marki „Jelcz” z przyczepą, należącym do PKS Ostroda nie upewnił się, podczas manewru omijania stojącego w miejscu na jezdni samochodu marki „Tatra”, czy ma wolną drogę, przez co doprowadził do zroflow-bocznego zderzenia z przedwio jadącym z przeciwnym kierunkiem samochodem osobowym marki „Fiat” 125 p należącym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W wyniku wypadku, pasażerowie samochodu pK Stanisław Trafalski, mjr Wiesław Plątek i kierowca szef, Piotr Andrzejczuk ponieśli śmierć na miejscu. (d)

## Zaciął się most zwodzony Gigantyczny zator na Rzece Św. Wawrzyńca

OTTAWA PAP. Żeglugowy zator pod Montrealem na ruchliwym szlaku wodnym, wiodącym przez Rzekę Św. Wawrzyńca z Wielkich Jezior na Atlantyk od dwóch tygodni spędza sen z powiek armatorom wielu krajów i dyrekcji tego szlaku. Awaria mostu zwodzonego w Valleyfield w prowincji Quebec od 21 listopada br. uniemożliwiła żeglugę wielkim frachtowcom.

Skończyło się szczęśliwie...

### Uszkodzony statek dotpłynął do lądu

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z San Francisco, uszkodzony frachtowiec indyjski „Batna Kierli”, który znalazł się w opałach po wypłynięciu z Los Angeles i wysłał już sygnał S.O.S., szczęśliwie o kilka godzin dopłynął w środę do lądu, eskortowany przez statki straży przybrzeżnej USA i żurawie kotwice u Oregonu. Z niewiadomych przyczyn w dziobowej części statku powstała 10-centymetrowa szczelina i statek zaczął nabierać wody podczas sztormowej pogody.

Płynąc do Singapuru z ładunkiem szlucznego nawozu, kiedy pompy nie nadążały usuwać nadmiaru wody kapitan wezwał pomoc. Statek musiał zmienić kierunek na północny, by fale nie zalewały dziobu, dzięki czemu wolno dopłynął w bezpieczne miejsce.

### Sportowy kalejdoskop

KONFERENCJA PRASOWA  
- J. A. SAMARANCIA

PO zakończeniu 89 nadzwyczajnej sesji MKOl odbyła się w Lozannie konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego J. A. Samarancii. Oświadczył on dziennikarzom, iż jest gotowy podjąć rozmowy z działaczami sportowymi z Korei Płd. i KRL-D w sprawie igrzysk olimpijskich 1988.

Po raz pierwszy przewodniczący MKOl wypowiedział się na ten temat dodając, iż jeśli obie strony wyrażą zgodę, spotkanie może odbyć się w Lozannie.

Komentując przebieg obrad 89 sesji J. A. Samaranch podkreślił, iż międzynarodowy ruch znalazł się w ostatnich latach w trudnej sytuacji.

Wiele problemów czeka na rozstrzygnięcie. Zgodnie z zasadami Karty Olimpijskiej uczestnicy sesji stwierdzili, iż narodowe komitety olimpijskie mają prawo podejmować decyzje w sprawie startu w igrzyskach olimpijskich. Wnioski w sprawie nałożenia sankcji na kraje, które nie brały udziału w igrzyskach zostały odrzucone.

SZACHISTKI I SZACHIŚCI  
OLIMPIJSKIMI MISTRZAMI

CHOCIAŻ do zakończenia odbywającej się w Salonach Olimpiady szachowej pozostała jeszcze jedna runda, złote medale zapewniły sobie obie reprezentacje ZSRR. Okazało się, że nawet bez dwóch czołowych zawodników, Anatolija Karpowa i Gari Kasparowa, którzy w Moskwie aktualnie zremisowali w 29 partii meczu o mistrzostwo świata, radziecka drużyna mężczyzn też jest w stanie odnieść sukcesy. Szachisci ZSRR występujący na olimpiadach od 182 r. triumfowali w Salonach także po raz piątnasty, natomiast szachistki startowały po raz dziesiąty i tyle też odniosły zwycięstw.

Przedostatnia, trzynasta runda, była szczęśliwa dla Polek, które po czterech godzinach meczu zremisowały z ZSRR 1,5:1,5.

SMIERC MEKSYKAŃSKIEGO  
KOLARZA

W SZPITALU w Guadaluajarze zmarł 18-letni kolarz meksykański Federico Cano. Przed tygodniem miał on ciężki wypadek podczas wyścigu dookoła Meksyku. Po odwiezieniu do szpitala nie odzyskał już przytomności.

Konferencja sztokholmska

### 50 środków budowy zaufania

35 PAŃSTW uczestniczących w konferencji sztokholmskiej rozpoczęło nowy etap obrad, którym będzie merytoryczne negocjowanie ponad 50 środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie, zaproponowanych w pięciu oficjalnych dokumentach konferencji autortwórcy krajów członkowskich NATO Rumunii, grupy państw neutralnych i niez zaangażowanych, ZSRR i Malty. Na poniedziałkowy posiedzeniu plenarnym przyjęto zgłoszony w imieniu państw neutralnych i niez zaangażowanych przez szefa delegacji fińskiej, amb. Matti Kahiluoto, projekt utworzenia dwóch grup roboczych, w których toczyć się będą wspomniane rokowania rzeczowe.

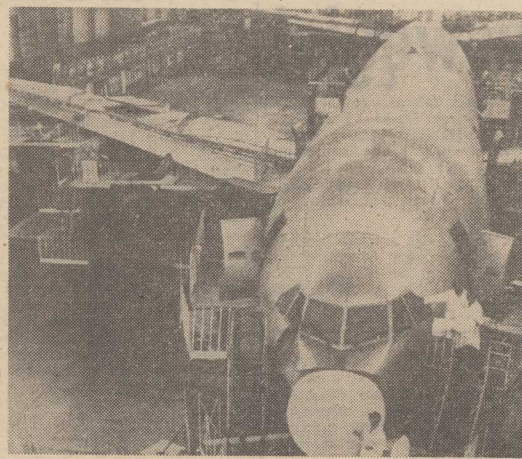
Co najmniej

500 śmiertelnych ofiar

### Wypadek w fabryce pestycydów

DELHI PAP. Według nieoficjalnych szacunków indyjskiej agencji UNL, liczba śmiertelnych ofiar wypadku w fabryce pestycydów, należącej do amerykańskiego koncernu „Union Carbide” w Shopolu, stolicy stanu Madhya Pradesh, wynosi co najmniej 500. Przyczyną zatrucia się ludzi w tym mieście i okolicznych miejscowościach było wydostanie się na zewnątrz gazu w jednym z trzech podziemnych zbiorników. Doniesienia agencji są sprzeczne. Mówi się, że ok. 30 tys. osób otrzymało pomoc szpitalną, w tym stan zdrowia 4000 jest ciężki.

ZSRR. Fabryka samolotów w Woroneżu, jedna z największych w Kraju Rad, produkuje potężne odrzutowe pasażerskie z 350 miejscami i szybkością podróżną 900-950 km/godz. przy pułapie 10-11 tys. km. NA ZDJĘCIU: w hali montażowej. CAF - TASS



1400-TONOWA platforma mostu zwodzonego zawieszona na 64 stalowych linach nie może się unieść na odpowiednią wysokość. Obecnie tkwi unieruchomiona na wysokości 12 metrów nad poziomem kanału, 7,7 metra nad skrzyżowaniem z szosą biegnącą w poprzek szlaku, a więc na jednej czwartej wysokości.

Ekipa remontowa pracuje dzień i noc nad naprawą mostu. Obiecują to uczynić do 6 grudnia, a tu zima za pasem.

Dyrekcja szlaku wodnego, która sprawuje pieczę nad 15 szlaczami (13 w Kanadzie i 2 w Stanach Zjednoczonych) postanowiła przedłużyć do 15 grudnia termin jego zamknięcia, aby umożliwić rozładowanie ogromnego „korka”, jaki utworzył się na zachód od Montrealu. Jest tam zakobwiczonych i czekających na odblokowanie szlaku 138 frachtowców, przede wszystkim z ładunkiem zboża, a także z rudą żelaza, nawozami sztucznymi i produktami naftowymi. Obliczono, że dziennie armatorzy tracą milion dolarów z powodu przymusowego postoju. Kilka towarzystw żeglugowych grozi procesem sądowym administracji szlaku, która nie zadbała należycie o konserwację mostu.

Szlak Św. Wawrzyńca wiedzie do największego schłepcha zbożowego na świecie, urodzajnych prerii USA i Kanady i giełdy zbożowej w Chicago. W ubiegłym roku szlakiem tym przewieziono 45 mln ton ładunku.

### Savoir-vivre dla gości

KAIR PAP. W wielu krajach istnieją zasady obowiązujące gości, których naruszenie może być przyjęte przez gospodarza domu jako obraza. Tak np. w krajach arabskich nie można przynosić podarunków alkoholowych. W Chinach symbolem nieszczęścia jest podarowany zegarek, zaś w krajach Ameryki Łacińskiej - chustki do nosa. Na Bliskim Wschodzie nie jest przyjęte, by skąpić pieniędzy na zakup darów, jednak wydatek można sobie łatwo zrekompensować, chwając jakiś przedmiot w domu. Tradycja nakazuje podarować go gościowi. Jest tu jednak pewne niebezpieczeństwo. Np. w jatkowo niestosowną rzeczą jest pochwalać pod adresem wielbiadła.

## Czy Jawa utonie?

JAKARTA PAP. Indonezyjska wyspa Jawa przypomina przeladowany statek, któremu grozi utonięcie - taka jest opinia ekspertów rządowych Indonezji, którzy jednak łatwo postawili diagnozę, ale nie potrafili zastosować odpowiedniej recepty, aby rozwiązać skomplikowany problem.

Dane statystyczne potwierdzają trafność określenia, że Jawa może utonąć w morzu problemów. Otóż na wyspie tej, która stanowi zaledwie 7 proc. terytorium indonezyjskiego, żyje obecnie 91 mln ludzi, czyli prawie dwie trzecie całej ludności Indonezji. Tymczasem - jak twierdzą naukowcy - Jawa

może zapewnić minimum egzystencji najwyżej 70 mln ludzi.

Przeludnienie Jawy pociąga za sobą wiele kolejnych problemów. Wśród nich wymienia się zbyt małą powierzchnię pod uprawy, aby zapewnić wyżywienie, ucieczkę ludzi z przeludnionych wsi do miast, gdzie znowu zwiększa się bezrobocie i wyrastają dzielnice biedy. To z kolei pociąga za sobą wzrost przestępczości, rozkwit prostytucji, zagrożenie chorobami itp.

Eksperti rządowi opracowali plan przewidujący przesiedlenie z Jawy w latach 1984-1989 ok. 800 tys. rodzin, które mają o trzymać ziemię i mieszkania na słabo zaludnionych wyspach,

## Plaga kradzieży we włoskich kościołach

RZYM PAP. Kradzieże i włamania do kościołów we Włoszech przybrały ostatnio rozmiary „epidemii”. Tego zdania jest płk Gerardo de Donno, szef specjalnego wydziału policji włoskiej do walki z kradzieżami dzieł sztuki. W ostatnich 14 latach zanotowano 5331 przypadków okradzenia kościołów; oznacza to, że niemal codziennie dokonano jednej kradzieży. Łupem złodziei padły co najmniej 53 762 dzieła sztuki i przedmioty kultury religijnej, których wartość szacuje się na setki milionów dolarów po cenach rynkowych. Wskradzionych przedmiotów znajdują się bezcenne płótna dawnych mistrzów, w tym również obrazy Caravaggio, bezcenne stare dokumenty, wyroby ze złota i srebra, świeczniki, marmurowe rzeźby.

Poważne zastrzeżenia budzi stan zabezpieczenia świątyń przed włamaniem. Na 10 kościołów tylko 1 ma urządzenie alarmowe, częstokroć niedoskonałe. Reszta świątyń jest praktycznie nie strzeżona. Nie angażuje się stróżów nocnych. W większości przypadków kościoły nie mogą sobie pozwolić na zainstalowanie drogich urządzeń alarmowych, względnie na wynajęcie stróżników, którzy pilnowaliby świątyń całą dobę.

Zdaniem ekspertów głównym powodem zainteresowania złodziei dziełami dawnej sztuki sakralnej jest coraz większy wzrost cen tych przedmiotów na rynku międzynarodowym. Większość skradzionych dzieł przemycą się za granicę, głównie do Stanów Zjednoczonych i wielu krajów Europy Zachodniej.

Dane statystyczne policji włoskiej potwierdzają, że od 1970 r. skradziono we Włoszech około 200 tys. dzieł sztuki, z czego przeszło 96 tys. pochodziło z prywatnych kolekcji, a reszta z kościo-

łów oraz muzeów i galerii. Tylko połowę z tych rzeczy zdążono odzyskać. Aresztowano około 2 tys. osób zamieszanych w kradzież dzieł sztuki.

### Polsko-Argentyńska Izba Handlowa

BUENOS AIRES PAP. W siedzibie argentyńskiej Izby Handlu i Przemysłu w Buenos Aires została powołana do życia Polsko-Argentyńska Izba Handlowa. W skład nowo powołanej instytucji weszli przedstawiciele firm i przedsiębiorstw zainteresowanych rozwojem polsko-argentyjskich stosunków dwustronnych.

Podstawowym celem działalności Polsko-Argentyńskiej Izby Handlowej jest dalszy rozwój kontaktów gospodarczych, handlowych, kulturalnych i turystycznych między Polską i Argentyną.

Nowosybirsk

### Budowa metra

MOSKWA PAP. W Nowosybirsku budowane jest pierwsze w Syberii metra. Konstruowanie miejskiej kolei podziemnej wiąże się tutaj z licznymi trudnościami. Jedną z nich polega na tym, że Nowosybirsk jest na razie ledynym miastem budującym metra, w którym średnia temperatura roczna jest ujemna. Mimo to budowa odbywa się w szybkim tempie. Rzeczonoż ją w maju 1978 roku, a już w końcu 1983 r. odda się do eksploatacji odcinek złożony z 5 stacji, który połączy dwa brzegi rzeki Ob.

Nowosybirsk liczy obecnie 1,3 mln mieszkańców i zbudowanie kolei podziemnej przyczyni się do rozwiązania problemów komunikacyjnych miasta.

Japonia

### Złotodajne złoża

TOKIO PAP. Japońskie towarzystwo górnicze Dowa Mining Co z Tokio poinformowało o odkryciu złóż złota i srebra w północnej części Japonii. Są one wystarczająco bogate, by ich eksploatacja była ekonomicznie opłacalna. Złotodajne pole znajduje się w rejonie Nurukawa, w pobliżu jeziora Towada, 500 km na północny wschód od Tokio.

Zawartość czystego złota w jednej tonie rudy wynosi 30 gramów, zaś srebra 1 250 gramów. Zasobność złóż specjalści oszacowali na milion ton. Oprócz tego w pobliżu wykryto również rudy cynku i ołowiu.

Rozpoczęcie eksploatacji przewidziane jest za dwa lata.

Po 17 latach

### Sumienie ruszyło rabusia

WASZYNGTON PAP. Niezwykły wydarzenie miało miejsce na jednym z przedmieść Chicago. Targany najwidoczniej wyrzutami sumienia złodziej oddał pewnemu fryzjerowi 125 dolarów, które zrabował podczas włamania do jego zakładu przed... 17 laty. Mężczyzna ten wszedł do zakładu fryzjerskiego i po zapytaniu: „Czy jest pan Louis?” bez słowa położył na półce kopertę, a następnie wyszedł obiecając, że wróci jeszcze ostrzyć się.

W kopercie znajdowało się 125 dolarów, skradzionych w 1967 r. Pan Louis zapowiedział, że ostrzy skruszonego złodzieja za darmo, jeżeli ten rzeczywiście dotrzyma obietnicy i zjawi się w jego zakładzie.

### Zęby wyrwane na leczenie...

DELHI PAP. Naukowiec indyjski Satish Chandra uważa, że w niedługim czasie zniknie potrzeba stosowania protez zębowych. Chory ząb będzie się usuwać na pewien czas oraz leczyć przy użyciu odpowiednich substancji chemicznych, a następnie wstawiać na poprzednie miejsce, odpowiednio przygotowane przez użycie preparatów medycznych. W ten sposób pacjent może spożywać miękkie posiłki, zaś po 6 tygodniach jego wzmocnione zęby poradzą sobie nawet z orzechami.



RZADKO się zdarza, aby jakiś zakład przemysłu rynkowego uzyskał wysokie odznaczenie państwowe. Wiadomo — na ogół narzekamy na braki towarów w sklepach, na nie najlepszą ich jakość i przydatność. Zdarzył się jednak wyjątek i to dużej klasy. A tym wyjątkiem stały się — jak już pisaliśmy — Goleniowskie Fabryki Mebli, które Rada Państwa wyróżniła Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Warto poświęcić więcej uwagi tym zakładom, na co sobie zastrzyżyły i zapracowały.

Goleniowskie Fabryki Mebli, istniejące 25 lat, to trzy zakłady. Zakład nr 1 w samym Goleniowie jest największy i produkcie znane w kraju mebleścianki „Hubert”, kanapy „Sultan” i „Ina”, tapczany „Irys” i różne inne wyroby meblarskie na eksport. Zakład nr 2 w Szczecinie zaopatruje nas w meble kuchenne, a Zakład nr 3 w Trzebiatowie — w mebleścianki „Barnim” i szafy.

Te poszukiwane i cenione na rynku meble są dziełem 1062-osobowej załogi — młodej bardzo ambitnej, zgranej. Średni wiek pracowników wynosi za-

ledwie 34 lata. Fabryki w Goleniowie i Trzebiatowie na trwałe wpisały się w życie społeczne swych regionów, wchłonęły liczne rzesze młodzieży z okolicznych wsi i miasteczek, da-

## GFM: Na medal

ją im dobry fach i zawód. Młodzież ta zdobywa naukę w Technikum i Zasadniczej Szkole Zawodowej i w warsztatach szkolnych. Godny podkreślenia jest fakt, że szkoły te kształcą młodzież nie tylko dla własnego przedsiębiorstwa. Z około 700 absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, 380 pracuje w macierzystym przedsiębiorstwie, reszta zaś zasilila inne zakłady pracy w województwie.

Dzięki wydajnej i ofiarnej pracy tej załogi Goleniowskie Fabryki Mebli utrzymują się w ścisłej czołówce tego typu zakładów w Polsce. Prace cały czas swego istnienia przedsiębiorstwo się rozwijało i modernizowało, stale zwiększając produkcję mebli, po-  
prawiając ich jakość, mimo trud-

ności kooperacyjnych. Długoletni dyrektor inż. Józef Razik dysponuje na ten temat całymi zestawami liczb i porównań. Od momentu utworzenia wieloobiekto-  
wego przedsiębiorstwa tj. od roku 1970, produkcja mebli w Trzebiatowie wzrosła 14-krotnie, w Goleniowie — 8-krotnie, a w Szczecinie — 7-krotnie. Był to zaiste udany mariaż i jak rzadko która udana reorganizacja. Połączenie sił technicznych, kadrowych i inwestycyjnych przyniosło pomyślne rezultaty, liczące się dzisiaj na rynku.

Wyroby Goleniowskich Fabryk Mebli znane są za granicą, co również godne jest określenia. Mebe z metką goleniowską

skimi w kraju, w konkursach gospodarności. Nic więc dziwnego, że zakłady wielokrotnie były wyróżniane i honorowane przez władze centralne i wojewódzkie.

Zwiedzając zakłady, na każdym kroku dostrzega się wielką dbałość o warunki socjalno-bytowe załogi. Np. w Goleniowie działają: zakładowa przychodnia lekarska, przyzakładowe przedszkole, dom socjalny „Meblarz”, gdzie otwarto stołową, serwującą 220 obiadów dziennie. Kierownictwo zakładu wielką wagę przywiązuje do warunków mieszkaniowych załogi, prowadząc przyzakładowe budownictwo. Z tego budow-

wnictwa skorzystało już 80 rodzin, w tym 40 w bieżącym roku. Jednocześnie zorganizowano przyzakładową spółdzielnię budowy domków jednorodzinnych „Meblarz”, która wzbudziła spore zainteresowanie załogi. Dobrze rozwinięty jest system czasów i wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Zakłady dysponują własnym ośrodkiem rekreacyjno-wypoczynkowym w Międzydrojach, w którym jednocześnie może wypoczywać 150 osób.

Można powiedzieć, że GFM to zakład na medal. Pod każdym względem. Z tego to przedsięwzięcia wychodzą rozmaite inicjatywy społeczne na rzecz załogi, na rzecz swych miasteczek. Ludzi spod znaku GFM nigdy nie zabrakło np. w czynach społecznych, we współzawodnictwie pracy między zakładami meblar-

stwa skorzystało już 80 rodzin, w tym 40 w bieżącym roku. Jednocześnie zorganizowano przyzakładową spółdzielnię budowy domków jednorodzinnych „Meblarz”, która wzbudziła spore zainteresowanie załogi. Dobrze rozwinięty jest system czasów i wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Zakłady dysponują własnym ośrodkiem rekreacyjno-wypoczynkowym w Międzydrojach, w którym jednocześnie może wypoczywać 150 osób.

Dbłość o warunki socjalne sprzyja wydajnej pracy i dobremu samopoczuciu załogi. Godny to przykład do naśladowania nie tylko w branży przemysłu meblarskiego.

Henryk PRAWDA



ASORTYMENT towarów wytwarzanych przez spółdzielczość inwalidów jest bardzo szeroki. W dużej mierze uzupełnia on zaopatrzenie rynku w przedmioty codziennego użytku. Ale nie tylko. Spółdzielnie też kooperują z dużymi zakładami przemysłowymi, wytwarzają na eksport, a także — w niewielkim jeszcze zakresie — podejmują produkcję antyimportową. Metalowa Spółdzielnia Inwalidów „Gwarancja” w Olsztynie, zatrudniająca 72 proc. osób niepełnosprawnych, znana jest w całym kraju z produkcji rowerków dla dzieci, wag i kanistrów 10-litrowych z lekami. Roczna wartość produkcji wynosi 224 milionów złotych. W wyniku reklamacji odbiorców, zastosowano kontrolę jakości kanistrów. Chodziło o uszczelki, które nie w każdym przypadku spełniały swoją funkcję; obecnie nastąpiła już poprawa.

NA ZDJECIU: we wzorcowi „Gwarancji”. CAF — St. Moroz

### Niezastąpiony, atrakcyjny

# Najważniejszy z towarów: węgiel

NIE mamy, niestety, drugiego towaru tak atrakcyjnego, tak opłacalnego, jak ten dobowany spod ziemi śląskiej i w jeszcze niewielkich ilościach — z lubelskiej. Dolar uzyskany w eksporcie węgla kosztuje nas ok. 70 złotych. I chociaż ze zrozumiałych względów nie są to dane precyzyjne, bo też nikt na świecie nie ujawnia szczegółów handlowych transakcji, to jednak dają wyobrażenie o wpływach oraz znaczeniu dla utrzymania gospodarki w ruchu.

NALEŻY się spodziewać, że w tym roku wyeksportujemy czterdzieści trzy miliony ton węgla. Jak by nie było, jak by nie mierzyć sprzedaż tego czarnego skarbu przysparza około 13 procent eksportowych wpływów całego naszego handlu zagranicznego, zaś w odniesieniu do handlu z krajami strefy dolarowej wskaźnik ten przekracza 15 proc.

Dzisiejszy dostatek tego produktu, traktowanego nie tak dawno jako brzoń polityczna, powstał w wyniku normowania sytuacji w społeczeństwie i państwie. Eksportowa nadwyżka pojawiła się wówczas, gdy górnicy zgodzili się wziąć na siebie ciężar wydłużenia tygodniowej pracy. I tak węgiel spełnił rolę rozrusznika w podwójnym znaczeniu, zasilając gospodarkę w energię i w dewizy. Górnikom zawdzięczamy więc szansę na wyjście z kryzysu, możliwość podjęcia reform i programów stabilizujących.

Węgiel utrzymuje naszą gospodarkę w ruchu. Niewybaczalnym błędem byłoby jednak obciążanie tej branży zadaniem: ponad siły ludzi czy też wyposażenia. Zagłębie Górnosląskie doszło do maksimum wydobycia w obecnych warunkach technicznych i żadne „motywacyjne” zabiegi nie pomogą. Za ciężką i jakże niebezpieczną pracę górnicy zarabiają w normalnym tygodniu niewiele ponad krajową śred-

nią. Wysokie zarobki biorą się bowiem z pracy w wolne soboty a nawet w niedziele. Kto zarządzi — ma wstęp do kopalni wolny...

KAZDEGO dnia funkcjonariusze MO sprawdzają dworce kolejowe dbając o zabezpieczenie wagonów przed kradzieżami, niszczeniem przy przetaczaniu, marnotrawstwem przewożonych ładunków.

CAF — Szperko



### Czynsze w spółdzielczych mieszkaniach

# Dlaczego drożeją?

(Dokończenie ze str. 1)

jak i termin podwyższenia czynszu zależy od decyzji organów samorządowych. W jednych spółdzielniach czynsze mogą ulec zmianie już w listopadzie, w innych dopiero w styczniu, a nawet w kwietniu 1985 r. Wszystkie zależy od analizy sytuacji finansowej spółdzielni, oceny możliwości oszczędniejszego wykorzystania posiadanych środków.

DLACZEGO spółdzielcze mieszkania drożeją, skoro są już i tak drogie? Okazuje się, że drogie są nie wszędzie. W 600 tys. mieszkań wybudowanych do 1970 r. przeciętny czynsz za 1 metr kw. wraz ze splatą kredytu, wynosił 11 zł miesięcznie, w 500 tys. mieszkań oddanych w latach 1971—1975 kształtuje się on na poziomie 13 zł, w 700 tys. wzniesionych w okresie 1976—1980 — 16 zł, a w 300 tys. mieszkań z lat 1981—1983 — 19 zł.

Różnice są więc znaczne.

Tymczasem w domach państwowych od 1 października 1984 r. za porównywalne mieszkanie lokatorów płać 17 zł 30 gr za 1 m kw.

Oczywiście w niektórych spółdzielniach czynsze są dużo wyższe od podanych średnich. Nie znaczy to jednak, że obecna podwyżka czynszów zmierza do ujednolicenia opłat: została ona podyktowana przede wszystkim wzrostem kosztów eksploatacji i ograniczeniem dotacji państwa.

Czynsz obejmuje wszystkie: eksploatację, obsługę administracji, remonty, splatę zaciągniętego na budowę domu kredytu. Tak było zawsze. Zupełnie nowa sytuacja powstała w 1982 r. Właśnie wówczas gwałtownie wzrosły koszty centralnego ogrzewania, dostawy wody, wywozu śmieci, remontów itp.

W takiej sytuacji podstawowym źródłem zasilania spółdzielczej gospodarki w środki finansowe stały się dotacje budżetowe. W 1982 r. ich wysokość wyniosła 28,7 mld zł w przeliczeniu na jedno przeciętne mieszkanie spółdzielcze, sięgały one 1200 zł miesięcznie. W 1983 r. dotacje te wzrosły już do 40,6 mld zł, a w tym roku — jak szacuje się — dotacje mogą przekroczyć 50 mld zł co w przeliczeniu na jednego mieszkańca stanowi dopłatę do czynszu ok. 2 tys. zł miesięcznie.

Wraz z I etapem podwyżki czynszów za mieszkania kwaterekowe (1.10.1983) wprowadzona została przez ministra finansów ryczałtowa stawka dotacji udzielanych spółdzielniom na cele eksploatacyjno-remontowe w wysokości 12 zł na 1 m kw. powierzchni miesięcznie. W tym roku, w związku z II

etapem podwyżki czynszów za mieszkania kwaterekowe (1.10.84), Rada Ministrów powzięła uchwałę o stopniowym ograniczeniu dotacji dla tych mieszkań spółdzielczych, w których opłaty czynszowe są niższe od czynszu za analogiczne mieszkania państwowe. Nie zmieniła się natomiast zasady udzielania dotacji na gospodarke cieplną.

Zmniejszenia dotacji na eksploatację i remonty zmuszają więc większość spółdzielni do podwyższenia opłat pobieranych od członków. Ubytek dotacji najbardziej dotknął te spółdzielnie, w których dotychczas opłaty były najniższe. O ile bowiem w 1984 r. z opłat pobieranych od członków spółdzielni pokrywa się jedną trzecią kosztów eksploatacji, remontów budynków, a dwie trzecie ponosi państwo, to w 1985 r. relacje te będą musiały być odwrócone.

Zdzisława JURCZYŃSKA

## 20 lat tańczy „Arabeska”

ŚLUPSK. Popularna na krajowych estradach ślupska grupa baletowa „Arabeska” istnieje już 20 lat. W tym okresie wielokrotnie zmieniał się skład zespołu, skupiającego dziewczęta ze ślupskich szkół średnich. Niektóre z nich pracują w placówkach kulturalnych jako choreografowie czy kierownicy zespołów artystycznych.

Twórczyni tego zespołu — Mirosława Kątnik, w minionych latach przygotowała dwa tysiące występów sceniczných swojej grupy. Dziewczęta wielokrotnie prezentowały się w programach telewizyjnych w kraju i za granicą, m. in. w koncertach noworocznych czy barbońkowych TVP, a także w noworocznych koncertach estrady berlińskiej. Obecnie „Arabeska” wyjeżdża do NRD, by uczestniczyć w przygotowaniach programu noworocznego berlińskiej TV.

♦ Gruźlica groźna, lecz uleczalna ♦ Rak czyha na palaczy

# Przed wszystkim profilaktyka

**PIERWSZA** dekada grudnia to najsmutniejsza bądaj pora, kojarzy się z jesienią szaruga, coraz szybszym zmierzchem, nasileniem przeziębień... Chyba dlatego właśnie akurat wtedy przypadają doroczne Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, poświęcone oświadczeniu zdrowotnej, uświadamianiu społeczeństwa o konieczności profilaktyki przeciwegruźliczej o zagrożeniu jakie stanowią dziś inne choroby układu oddechowego.

POLSKA znajduje się nadal w „czołowiec” krajów Europy pod względem liczby zachorowań na gruźlicę tuż za Jugosławią, Rumunią i Portugalią. Wskaźnik — 64 zachorowania na 100 tys. mieszkańców jest dwa razy niższy dla NRD, wielokrotnie niższy w Holandii czy USA.

Nie znaczy to, że stoimy w miejscu. Front walki z gruźlicą wciąż przesuwa się naprzód nie z biegiem lat o poprawę coraz trudniej. Ostatnio współczynnik poprawił się o 1 proc. w skali kraju i województwa. Warto podkreślić, że w Szczecińskim wskaźnik zachorowań jest wyraźnie niższy od średniej krajowej i wynosi 44,3 (na 100 tys. mieszkańców). To zasługa naszej służby zdrowia, a zwłaszcza pionu lecznictwa przeciwegruźliczego. Dział ten, nader pochopnie zamierzano zlikwidować w pierwszej połowie lat 70. Kiedy statystyka wykazywała najefektowniejszy postęp. Potem jednak przyszyły lata mniej pomyślne, kiedy to odnotowano pewien wzrost zachorowań wśród młodzieży.

DYREKTOR Zespołu Specjalistycznego Gruźlicy i Chorób Płuc dr med. Leonard Spychalski za największy sukces swego pionu lecznictwa (którym kieruje od lat) uważa stale malejące zachorowania wśród dzieci:

### W rytm tanga

żyje się dłużej...

## Taniec to zdrowie

KILKU portugalskich kardiologów oświadczyło, że taniec za pobiegą chorobom układu sercowo-naczyniowego. Przeprowadzone przez nich badania wykazały, że nie tylko tancerze zawodowi, ale i wszyscy ludzie lubiący tańczyć dużo rzadziej padają ofiarami chorób wieńcowych.

— Osiągnęliśmy za rok ubiegły wskaźnik 2,1 (na 100 tys. dzieci), dwa razy niższy od średniej ogólnopolskiej. To efekt bardzo solidnej pracy naszych poradni dziecięcych, konsekwentnych szczepień BCG. Nie możemy sobie pozwolić na samouspokojenie. Wciąż jeszcze 30 proc. ludzi zakaża się gruźlicą. Zakaża się, lecz zachorowuje jedynie nieco ponad 500 osób. Reszta jest uodporniona na prątki, głównie dzięki szczepieniom.

NIESTETY, o ile do lat 15 młody pacjent jest bacznie śledzony przez nasze lecznictwo i w razie potrzeby doszczepiany, o tyle później część młodzieży wymyka się naszej kontroli. Ślad i trzykrotnie wyższy jest w tej grupie wskaźnik zachorowań, choć i tak dużo niższy od ogólnokrajowego.

Największą naszą bolączką jest wciąż stosunkowo niska frekwencja na obowiązkowych badaniach małobrazkowych. Obecnie zgłasza się na nie 60 proc. dorosłych osób. Gdyby udało nam się uzyskać 90 procent zgłoszeń zdołabymy wyeliminować niemal bez reszty źródła najczęstszych zakażeń.

LECZENIE gruźlicy płuc nie przedstawia już dziś żadnej trudności — w pół roku leczymy każdy przypadek. Mamy znakomite, bardzo skuteczne leki. Czasami kiedy pacjent musiał być szklankę lekarstw dziennie (gdą stosowano PAS), minęły bezpowrotnie. Gruźlica jest dziś szybko i absolutnie uleczalna, należy ją tylko wykryć.

— Obecnie nasz zespół w coraz szerszym zakresie zajmuje się innymi, niż gruźlica, chorobami układu oddechowego. Obecnie pacjenci z gruźlicą stanowią 17,7 proc. naszych podopiecznych przy ul. Janosika, w klinice i Wojewódzkim Szpitalu Ftyszatrycznym w Zdunowie. Aż 19,6 proc. hospitalizowanych choruje na nowotwory płuc — wzrost niepokojąco szybki, a głównym czynnikiem jest tu coraz powszechniejszy nałóg palenia. 55,3 proc. — to inne choroby układu oddechowego (zapalenie płuc, oskrzeli, astma).

Polska jest obecnie swego rodzaju fenomenem wśród państw europejskich. Wszędzie dookoła wyraźnie maleje liczba palaczy papierosów, ostrzeżenia lekarzy, propaganda powrotu do

natury odnoszą skutek. Im młodszy rocznik, tym mniej palaczy. W USA, Kanadzie i w Anglii panuje wśród młodych moda na niepalenie... Tymczasem w Polsce obserwujemy zjawisko odwrotne — im młodszy rocznik, tym więcej nalogowych palaczy, a zwłaszcza... palaczy! Dziecięcego tam, gdzie chodzi o zdrowie, nie jesteśmy modni!?! (law)

### Chirurgiczna rewelacja

#### Japończyków

## Skalpel wodny

STRUMIEN wody poddany bardzo wysokiemu ciśnieniu na daje się nie tylko do cięcia metalu, ale służyć może również jako skalpel — orzekli chirurdzy na spotkaniu w japońskim mieście Kyoto. Naukowcy z Uniwersytetu w Hokkaido i tokijskiej Wyższej Szkoły Rolniczej są zdania, że taki „skalpel” może znaleźć zastosowanie przy operacjach wątroby, nerek i innych organów. Działanie zmodyfikowanego „skalpela wodnego”, wyprodukowanego na skalę przemysłową, sprawdzono na króliku podczas operacji wątroby. Zużycie wody podczas operacji wyniosło 42 cm sześć. w ciągu 30 sek. i woda była natychmiast wysysana z pola operacyjnego. Obliczono, że zastosowanie „wodnego skalpela” może zmniejszyć o 3/4 dotychczasowe koszty zabiegu operacyjnego.

### Reguluje ciśnienie krwi

## Nowy preparat

LEKARZE radziccy po raz pierwszy zastosowali podczas reanimacji teploty tj. silny preparat, zapobiegający uszkodzeniu mózgu, które może powstać na skutek zakłócenia obiegu krwi. Działanie preparatu polega na zahamowaniu aktywności fermentu, regulującego ciśnienie krwi. Jednocześnie silnemu rozszerzeniu ulegają na czynia i poprawia się krążenie krwi.



Przeżyła Zofia Zinslerling

101

— Dobrze. Rad jestem z tego. No a dalej wszystko poszło jak z płatka. Wziąłem rzeczy starego z szatni i zaniosłem do mojego pokoju, później zaś pomyślałem, że poczytyw Woodward czeka na niego w domu. Więc wyszedłem i pojechałem na Charing Cross... czym, jak pan myśli?

— Autobusem?  
— Aż tak źle nie było. Koleją podziemną. Zdawałem sobie sprawę, że nie byłoby wskazane wzywać taksówkę.

— Ma pan niezłą żylkę szalbiereza, Fentiman.  
— Tak, prawda? No więc to było łatwe. Muszę przyznać, że niezbyt przyjemnie spędziłem noc.

— Na drugi raz znieście pan coś takiego z większym spokojem.

— Tak... oczywiście stawiałem pierwsze kroki na drodze przestępczości. Następnego dnia rano...

— Młody człowieku — przemówił pan Murbles straszny głosem — spuśćmy zasłonę na poranek dnia następnego. Słuchałem pańskiego bezwstydnego zeznania z niewymownym wstrętem. Ale nie mogę i nie chcę siedzieć tu i słuchać, jak gratuluje pan sobie z cynizmem, który powinien wywoływać rumieniec wstydu, że wykorzystał pan to święte chwile, kiedy myśl każdą należało zwracać.

— Ech, co za naturowość! — przerwał niegrzecznie Robert.  
— Moim starym kumpłom wcale nie zaszkodziła taka odrobina przedsięwziętości. Wiem, że to nie całkiem w porządku oszukiwać, ale do diaska! Na pewno mamy większe prawo do forsę starego niż tak dziewczyna. Ręczę, że ona a nic nie zrobiła w czasie Wielkiej Wojny, tatku.

Cóż, kawał był świetny, póki nie zrobił kłapy.  
— Rozumiem — odparł łodowatym tonem pan Murbles — że próżną stratą czasu byłoby odwoływanie się do pańskich szlachetniejszych uczuć. Zapewne jednak zdaje pan sobie sprawę, iż oszustwo jest karalne.

— Tak... w tym sęk, prawda? Cóż, możemy zrobić? Czy mam pójść i pokazać się przed kochanym Pichardem? Czy też Wimsey uda, że odkrył coś niesłychanie zawilego popatrzywszy na zwłoki? Wielkie nieba, a nawiasem mówiąc, jak z tamtą cholerną szopką? Cata ta ekshumacja wleciała mi z głowy. Niech pan słucha, Wimsey, czy o to chodziło? Wiedział pan już wtedy, że próbuję wyoiąć ten numer, i to był pański sposób, żeby mnie oczyścić?

— Poniekąd.  
— Cholernie pan przyzwyczył. Ja się polapałem, że pan coś wie, jak mnie pan wysłał z tym detektywem na Charing Cross. I, słowo daję, o mało tam nie upadłem! Postanowiłem udać, że jadę za Oliverem, wie pan, i wtedy wypatrzyłem tego drugiego pańskiego szpieła w pociągu. Dostałem gęsiej skórki. Nie przyszło mi do głowy nic innego —

102

chyba że chciałbym skończyć tę zabawę — jak oskarżyć jakiegos Bogu ducha winnego starszuka, że jest Oliverem. Bo to byłby dowód, że działam w dobrej wierze.

— A więc o to chodziło? Domyślałem się, że musi być jakiś powód.

— Tak. A potem, kiedy przyszło wezwanie z Paryża, uznałem, że was jakoś wystrychnąłem na dudków. Ale chyba cała ta rzecz była ukartowana. Ciekaw jestem, Wimsey, dlaczego? Chciał pan po prostu odplacić mi pięknym za nadobne czy co? Czemu miałem wyjechać z Anglii?

— Istotnie, czemu, lordzie Peter? — zapytał pan Murbles z powagą. — Mnie przynajmniej należy się tu od pana jakiś wyjaśnienie.

— Nie rozumie pan? — odparł Wimsey. — Fentiman był wykonawcą testamentu swojego dziadka. Kiedy jego usunąłem z drogi, pan nie mógł zapobiec ekshumacji.

— Wampirze! — wykrzyknął Robert. — Pan chyba żeruje na trupach.

Wimsey się roześmiał, wyraźnie podniecony.

— Co pan by w tej chwili dał za szansę zdobycia tego pół miliona, Fentiman?

— Szansę? — wybuchnął Robert. — Nie ma żadnej szansy. O co panu chodzi?

Wimsey powoli wyciągnął z kieszeni kartkę papieru.

— Dostałem to wczoraj wieczór — rzekł. — I, psia krewo, na pańskie szczęście miał pan flusty kasek do stracenia wraz ze śmiercią starego. To list od Lubbocka: Drogi lordzie Peter!

Piszę zawczasu parę słów o wyniku sekcji zwłok generała Fentimana. Co do rzekomego powodu dochodzenia, mogę powiedzieć, że w żołądku nie było pokarmu i że zmarły zjadł ostatni posiłek na kilka godzin przed śmiercią. Ważne natomiast jest to, że zgodnie z pańską dość niejasno sformułowaną sugestią zbadalem trzewia na truciznę i wykryłem ślady potężnej dawki digitalisy, zażytej na krótko przed zgonem. Jak panu wiadomo, dla kogoś z osłabionym sercem taka dawka musiała być śmiertelna. Objawów — zwolnienia czynności serca i zapaści — nie dałoby się praktycznie odróżnić od silnego ataku serca.

Nie znam, rzecz prosta, pańskiego stanowiska w tej sprawie, lecz gratuluje przenikliwości, która kaźala panu zadać analizy. Oczywiście tymczasem, jak pan rozumie, mam obowiązek powiadomić o wyniku sekcji prokuratora.

Pan Murbles siedział skamieniał.

(oda)

## Centrum Onkologii

WCIĄŻ jeszcze niewystarczająca jest baza onkologiczna w kraju. A wiadomo, że wczesne wykrycie i leczenie daje największe szanse skutecznej terapii. Okres wyczekiwania pacjentów na zabiegi skróciło znacznie oddanie do użytku pierwszych obiektów wznoszonego na warszawskim Ursynowie Centrum Onkologii. Są to: przychodnia onkologiczna, zakład teleterapii i zakład rehabilitacji, które przyjmują dziennie ponad 160 osób.

Jednym z najwcześniejszych uruchomionych urządzeń medycznych była tzw. bomba kabaltowa (obecnie pracują już dwie) produkcji kanadyjskiej. Umożliwia ona duże skupienie promieni, dzięki czemu zabieg trwa krócej niż przy dotychczas stosowanych „bombach”. Obecnie „bombardowanie” promieniami chorych komórek trwa ok. 2 minut i jest powtarzane aż do całkowitego zniszczenia nowotworu. Do skutecznych działań w walce z rakiem w ośrodkach onkologicznych oprócz urządzeń do radioterapii i specjalistów potrzebna jest także większa samokontrola każdego z nas, która wciąż w naszym kraju w stosunku do innych społeczeństw oceniana jest jako niewystarczająca.



CAF. — M. Broniarek

W czasie wizyty międzynarodowej komisji sędziowskiej

# Ustalono szczecińską trasę 38 Wyciągu Pokoju



JAK już informowaliśmy trasę tego rocznego 38 Wyciągu Pokoju poprowadzi przez Szczecin. Nasze miasto nie będzie jednak miastem etapowym. Program wyciągu przewiduje przyjazd kolarzy do Szczecina z Warszawy w niedzielę 19 maja, która będzie dniem odpoczynku. W poniedziałek natomiast nastąpi u nas start do etapu Szczecin-Neubrandenburg. W ramach tego etapu odbędą się w naszym mieście kryterium uliczne z trzema lotnymi premiami, po czym peleton pojedzie do Neubrandenburga. Tam też wyloniony zostanie najlepszy kolarz etapu Szczecin - Neubrandenburg. Wspomniane postanowienia regulaminu, o czym pisaliśmy już wcześniej,

4 razy 13 minut

## Mini-futbol podbija Węgry

W BELGIJSKIEJ miejscowości Gent koło Eke powstała nowa hala sportowa o nazwie „Budapest”. Niezwykle jest nie tylko jej nazwa lecz także przeznaczenie: tu będą rozgrywane spotkania tzw. mini-futbolu.

Po opanowaniu tej nowej formy piłkarstwa we Francji, RFN - również w Belgii powstał związek mini-futbolu. Jego sekretarzem generalnym został Węgier z pochodzenia András Gal. To tenm przynosi mu się zasługę podjęcia budowy wspomnianej powyżej hali, stąd też nadanie jej imienia stołecy Węgier.

Kiedy powstawały projekty nowego obiektu sportowego, na Węgrzech o nowej „pilce” jeszcze nie komu się nie śniło. Pierwsze spotkanie odbyło się dopiero latem bieżącego roku. Od tej pory rozegrano tu turnieje z udziałem czołowych drużyn belgijskich. Niezależnie były zwycięstwa zespołu węgierskiego nad mistrzem Belgii, drużyną Vervika w stosunku 7:4 i zespołem z Antwerpii - 7:3.

Na czym polega mini-futbol? Boisko ma wymiary 20 x 40 m. Czas gry: 4 x 13 minut. Jednocześnie na boisku może przebywać po 5 zawodników z każdej drużyny. Nie ma bramkarzy. Drużyna składa się z wszystkich 8 zawodników, którzy mogą zmieniać się w czasie gry. Bramki mają 2,5 m szerokości i 1 m wysokości. Na polu karnym w odległości 5 m od bramki każde naruszenie przepisów oznacza za sobą podwyższenie rzutu karnego, celemowanego na dusa bramkę, z odległości jednak aż 15 m. Specyficzną jest też wykonanie rzutu różnego. Dotyczy on uzyskania 4 kornarów drużyna atakująca ma prawo wykonać rzut różny, polegający - jak w dużym futbolu - na dostrzokowaniu z narzuceniem na pole karne. Gra jest szybka. Bo jeśli ktoś w ciągu 3 sekund nie wznowi gry - prawo to przędzi do przeciwnika.

W Belgii spotkania mini-futbolowe rozgrywane są na boiskach krwawych asfalten, podłoża drewniana lub tworzywem sztucznym. Na Węgrzech - spotkania odbywają się na razie na boiskach otwartych z nawierzchnią z tłuczonych cegieł (czerwony żut) lub na murawie. Gdy jednak liczba zespołów węgierskich wzrosnie do 15, związek belgijskiej mini-pilki obiecał udzielić swym węgierskim przeciwnikom rywalom pomocy w budowie pierwszego boiska mini-futbolowego z prawdziwego zdarzenia. Wraz z tym zapoczątkować będzie można rozgrywki ligowe i mistrzostwo kraju w tej znowowalającej sobie co raz więcej zwolenników dyscypliny sportu.

Teresa KWAŚNIEWSKA

## Nauka pływania dla dzieci

SZCZECIŃSKI Klub Olimpijczyka prowadzi zapisy na naukę pływania dzieci od lat 5 do 11. Zajęcia będą odbywały się na matym basenie WDS w styczniu, lutym i marcu - we wtorki (od godziny 15.30 do 16.15) i w niedziele (od godziny 19.15 do 20.00). Zapisy przy mnie SKOL, wieszający się przy al. Wojska Polskiego (koryt teni-...), telefon 23-26-19.

sprawiły zawód szczecińskim sympatykom kolarstwa, oczekującym na więcej emocji, związaną z pobytom kolarzy.

W tej chwili dokonanie zmian w regulaminie wyciągu jest już nierealne. W niedzielę przebywała bowiem w naszym mieście międzynarodowa komisja sędziowska 38 WP, która ustaliła ponad 50-kilometrową trasę, na której walczyć będą w Szczecinie kolarze.

A oto ona: start przy al. Piastów obok budynku LO I, skąd zawodnicy pojedą ulicami: Mieszka I, Wierzbowa i Dworska, z której skręca w prawo na Ku Słońcu, następnie al. Bohaterów Warszawy i 5 Lipca dojeżdżają do placu Lenina, po czym skręcają w al. Piastów. Po 4 takich rundach na piątej petli - z ul. Dworskiej, wyciąg skieruje się do Lubieszyna. Następnie po przekroczeniu granicy peleton pojedzie do Neubrandenburga. Lotne premie rozegrane zostaną podczas II, III i IV rundy szcze cińskiego kryterium. I one powinny chyba stanowić największą sportową atrakcję, wynikającą z pobytu w naszym mieście uczestników Wyciągu Pokoju.

(jg)

# Po VII Zjeździe SZS Sport ma przyciągać, a nie zrażać...

„Dążyć poprzez wszystkie możliwe formy działania do takiego zakresu upowszechnienia sportu wśród młodzieży szkolnej, aby każdemu uczniowi umożliwić systematyczne uczestnictwo w różnych pozalekcyjnych zajęciach ruchowych” - oto fragment z uchwały oddającej treści VIII Zjazdu Szkolnego Związku Sportowego, który niedawno odbył się w Szczecinie.

ZJAZD dokonał oceny działalności SZS na przestrzeni ostatnich czterech lat. Nie będziemy ich szczegółowo analizować, dokonaliśmy tego bowiem w Raporcie o stanie szczecińskiej kultury fizycznej. Napisałismy wówczas, że dzieła sportu szkolnego naszego wiewodztwa, swiomi coraz śmielszymi poczynamy powoli, ale swym materycznie podnoszą poziom, zarówno w sporcie masowym jak i kwi lifikowanym. Osiągnięcia młodych

sportowców, przynależących do 16 Międzyszkolnych Klubów Sportowych, działających na terenie wiewodztwa szczecińskiego, są znane. Przewodnym zatem kółka z nich z lat 1981-84: 4 medale na OSM (dwa złote, jeden srebrny i jeden brązowy), pięć srebrnych medali na MIP Juniorów, 53 medale na MIP Szkolnego Związku Sportowego, w tym 20 złotych, 16 srebrnych i 17 brązowych. Czy to dużo, czy mało?

DZIAŁACZE SZS mówią, że potencjał ludzki tak i możliwości organizacyjno-finansowe drzemające w MKS są do końca właściwie wykorzystane, a wyniki sportowe - ten ostateczny sprawdzian efektywności pracy klubu sportowego - nie są jeszcze na miarę nie tylko ówczesnych, ale i zaangażowania i wysiłku. Cieszy również znaczący udział młodzieży z MKS w finałach spartakiad. Należy jednak teraz skierować ten entuzjazm, aby ilość przechodziła w jakość, na raz bowiem sukcesy są raczej symboliczne, choć młodzieży w MKS mamy wiele.

POWROTCMY do sportu masowego, tego którego celem powinno być zaspokajanie potrzeb u najmłodszych obywateli, uczniów pierwszych i następnych klas szkół podstawowej. Sądym, że nad programem „podchodzenia” do tej grupy młodzieży powinniśmy też szerzej popracować. Nie czekać na efekty akcji masowych typu „Akcia zima”, „Sport dla każdego”, „Dni Kultury i Sportu” czy „Dni Olimpijczyka” gdyż są one znane, ale tworzyć nowe trwałe systemy, które będą kształtowały i kreśliły podjęcie młodzieży, czyniąc ją do aktywności ruchowej i po- glebiając tego świadomość korzyści z niej płynących. Skutkiem tego często bywa, że w tym zakresie uprawianie ćwiczeń fizycznych, przy- cie podane stylu życia, w którym aktywny wypoczynek, rekreacja i ruch, odgrywałyby nieopie- dła rolę. Pedagogika przecież mówi, że najważniejszym okresem w procesie wychowania jest wiek dziecięcy. W tym okresie, cowid- ten okres nauczyciele wyciowania fizycznego będą wykorzystywać do prawidłowego i przy tym bardzo mądrego zaspokajania sportu wśród naszych młodszych, o ich przy- szłe zdrowie będziemy spokojnie- si. Zadaniem więc działaczy SZS

i nauczycieli wyciowania fizyczne- go powinno być organizowanie takich imprez sportowych, a raczej zabawowo-sportowych, które nie zraża, przyciąga dziewczęcinę i chłopców do k.f. W tym momencie odzwia się głosy krytyczne, tak jak na VIII Zjeździe SZS: „Nie ma sportu”. „Baza jest skromna” itp. Warto więc tu przytoczyć niedaw- na wypowiedź kierownika Zakładu Teorii WF warszawskiego AWF doc. dr. B. Przewoźnika, który powiedział m. in.: „Bazę i kadre mamy tak- jaką mamy, a uważam, że wcale nie małgorza. Braki są znane i od roku nie jesteśmy w stanie tego zmienić, na to potrzeba są środki. Możemy jednak i powinniśmy zmienić społeczna świadomość i punkt widzenia na kulturę fizycz- na i wyciowanie fizyczne w szcze- roności. Musimy znaleźć dla niej w naszym życiu odpowiednie miej- sce, zgodnie z ważnością celów, ja kim stać?”

Z TAKIM też przeświadcze- niem odbywały się szczecińskie obrady Szkolnego Związku Sportowego. Oby ich efektem były dalsze postępy w rozwoju kultury fizycznej w placów- kach oświatowych.

Bogdan TYCHOWSKI

## Jutro i w sobotę dwa mecze z Włochami

## Przeciwnicy Polaków

JUTRO polscy piłkarze rozegrają we Włoszech mecz kontrolny z dru- goligową drużyną tego kraju - Arezzo. Klub ten po 12 kolejkach zajmuje 7 miejsce w tabeli - 13 pkt. (bramki: 10-8). Do lidera w zespole Pisa ma stracić 6 pkt. W ostatniej kolejce Arezzo uzyskało bezbramkowy remis w meczu wy- jazdowym z Monza.

Nastomiast trener Enzo Bearzot u- stalił skład 18-osobowej kadry wło- ski na mecz Polska - Włochy, który odbędzie się w najbliższą śo- botę w Peszarze.

## Kontuzje brazylijskich piłkarzy

## Nie ten klimat?

WSRÓD wielu wybitnych zagranicznych piłkarzy, występujących we włoskich klubach, liczne komentarze budzą występy Brazylijczyków. Są oni na pewno magnesem przyciągającym publiczność, choć nie w każdym przypadku gwiazdy spod znaku „Canarinhos” gwarantują zwycięstwa i lokaty w czołówce. Dotyczy to na przykład Udinese, które mając w swych szeregach taką indywidualność jak Zico nie może jakoś dołączyć do poten- tatów.

GDYBY jednak Zico mógł wstępować w pełni sił we wszystkich meczach... Tymczasem ostatnio znowu został on na dużej wy- łączony z gry. Tym razem doznał bolesnego zerwania mięśnia czworogłowego prawego uda, co stało się dla włoskiej prasy pretekstem do bardziej wnikliwych rozważań na temat serii kontuzji przesładujących piłkarzy brazylijskich; w początkowej fazie nowego sezonu musieli bowiem również pauzować Falcao i Cerezo (obaj - Roma) i Edinho (Udinese).

Dodatkowym przyczynkiem do tych rozważań stała się wypowiedź Zico dla radia „Eco” de Janeiro, w której wyznał, że przy brzo- ljskiej gazety i błyskawicznie skomentowana także przez włoskich dziennikarzy. Odtóż zmartwiony piłkarz, dla którego była to już czwar- ta kontuzja typu mięśniowego pod- czas półtorarocznej gry we Wło- szach) miał oświadczyć, że jeśli kontuzjowe brama lekarskie po- twierdzą jako przyczynę dolegliwo- ści - warunki klimatyczne w U- dine, gdzie jest stosunkowo chłod- niej, obowiązuje do 1986 roku i wrócić do ojczystego kraju! Na- tychmiast po tej wypowiedzi nie- które kluby brazylijskie - jego macierzyste Flamengo oraz Vasco da Gama, Corinthians, FC Sao Pau- lo i Fluminense weszły już na- wet wstępny przetarg o tego pił- karza. Turyński dziennik „Tuttospor” zareagował natychmiast sondażem

na temat kontuzji wśród brazylijs- kich piłkarzy. Nie udało się jed- nak dotrzeć na gorąco do osoby najbardziej zainteresowanej - Zi- co, który złożony dolegliwością i zdesperowany, zerwał na pewien czas kontakt z otoczeniem. A co mieli do powiedzenia dotknięci w tym roku kontuzjami trzej inni Brazylijczycy - Falcao, Cerezo i Edinho?

FALCAO (skręcenie prawego stą- pnia) przerwy i powrocie na bo- isko znowu przysmusowa, aczkolwiek krótsza absencja; „Zostałem wyłączo- ny z gry na skutek odniesio- nych urazów, a nie dolegliwości mięśniowych, a więc nie wynika to ze stopnia mego przystosowa- nia. Nie wchodzi także w rachubę klimat. W Brazylii miało się to mniej więcej podobnie. W przy- padku Zico być może przyczyną leżą w formie konstrukcji fizycznej lub w metodach treningowych, bo w Udine jest na przykład chłod- niej niż w Rzymie. Przede wszyst- kim jednak mamy tu do czynie- nia z kontuzjami, które dotyczą nie tylko piłkarzy południowoame- rykańskich, ale wszystkich bez wy- jątku”.

CPREZO (nacisgnięcie mięśnia prawego uda, mięsień przerywy; „Chyba po raz pierwszy wymlino- nowała mnie dolegliwość mięśniowa. Wcześniej zdarzały mi się ura- zy, ale nie w czasie gry. Nie idzie tu o absolutnie o niewłaściwe metody treningowe. W Brazylii pra- cowałem jeszcze intensywniej. Tu- maczeni jest jedno: gramy na- turalnie szybko, nie mamy zrywami, kopieny piłkę natychmiast i jak najmocniej, a wszystko to przy- częstych starciach powoduje, że nie- które mięśnie, które następiem są dopiero kontuzje mięśniowe”.

EDINHO (skręcenie prawego stą- pnia kolanowego w finale Pucharu Włoch, trzymiesięczna przerwa); „W moim przypadku chodziło o niefortunny obrót zdarzenia z przeciwnikiem. Co do Zico, to w o- statnich meczach nie czuł się za- dobrze i grał na 50 procent swych możliwości. Jeśli nie odzyska pełni sił, to znowu może mieć kłopoty. Na jego miejscu poprosilibym o 20-dniowy urlop i w gorącym Rio, z dala od polemik, odnalazłbym siły, by wrócić w wyko- nej formie”.

Bogdan BAŃKA



## Jeszcze nieco piłki na ekranie TV

## Łączymy się z Tiraną...

PILKA NOŻNA już praktycznie „zeszła ze sceny”, przynaj- mniej jeśli chodzi o nasz kraj. Powodów do zachwylów nie było, ligę mamy na bardzo średnim (mówiąc delikatnie) po- ziomie, reprezentacja w ciągłej budowie (złotissimi mówią - w ciągłej rozsporce...), występy zespołów klubowych w roz- grywkach pucharowych potwierdziły wszystkie słabości pol- skiej piłki... A przecież - tak lubimy futbol! Będzie go jesz- cze nieco w tym roku, tyle, że wyłącznie na ekranach tele- wizorów. A więc niebawem rewanżowy mecz mocno już per- sonalnie ostabionego Widzewa (bez Smolarka, Wrągi, Kamiń- skiego) z Dynamo Mińsk, być może relacja z towarzyskiego spotkania Polska - Włochy, rozgrywanego podczas pobytu kadry - „za zastąpi” - na zgrupowaniu w Italii, oraz dwie relacje znacznie bardziej pasjonujące, chociaż bez naszego udziału. Chodzi o mecze w naszej grupie eliminacyjnej do MS Grecja - Belgia (w Atenach) oraz Albania - Belgia (w Tiranie). Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, TVP chyba po raz pierwszy w swojej historii, łączy się będzie bezpo- średnio ze stolicą ciągle dla nas jeszcze egzotycznej Albanii...



Miś, „Chiniczek“, plastikowa lala...

# Mikołaj - bez rewelacji

GRUDZIEŃ to okres masowych poszukiwań gwiazdkowych upominków dla naszych pociec. Podobnie jednak jak w ubiegłym roku — ich zdobycie nie jest wcale sprawą prostą. Sklepy są, co prawda, zarożone zabawkami, w większości jednak ich jakość budzi poważne zastrzeżenia, a ceny przerażają o zawrót głowy.

COŻ więc mamy w szczecińskich sklepach? Największy z nich mieszczący się przy al. Niepodległości oferuje dla starszych dzieci plastikowe lalki, popularne smacianki, pluszowe pieski i niedźwiadki, tablice do pisania, plastikowe samochody (atrapy), gry i zabawy umysłowe („Chiniczek“, itp.). Dla najmłodszych z kolei: kločki, drewniane samochody, układanki tudzież masę plastikowych rondelków, talerzyków, itp. bublek. W tym całym zaś bogactwie przebiegają klienci, sarkając ze złości na (cóż winnie!) ekspedientki. Kupują jednak, bo jaką mają „ternatę“. Albo kupić, albo biegać po innych sklepach. No i oczy-

wiście płacą, i to bardzo sło- no, bo np. za małą smacianą lalkę trzeba zapłacić od 400 do 600 zł, za pluszowe zwierzątko w granicach 500 zł, za kuchenną zastawę natomiast około 300 złotych. Sklep robi więc obrót, lecz nie na tym, za co chcieli- by zapłacić klienci. A za co chcieliby zapłacić? Na to pyta- nie odpowiada już kierowni- cza sklepu:

— LUDZIE szukają przede wszy- stkim zabawek mechanicznych i elektrycznych. Co druga osoba py- ta o kolejkę na baterie, elektrycz- ne i mechaniczne samochody, ko- nie na biegunach i duże, bardzo zresztą udane, smaciane lale (pona- drewięto) wysokości. Poszukiwane są również tego asortymentu własne brakuje. Mamy, co prawda, w naj- bliższym okresie otrzymać kolejkę i samochody na baterie, ale będą to minimalne ilości. Poza tym klienci szukają zabawek importo- wanych i te, jak sądzę, również w małych ilościach, powinny nieba- wem dotrzeć do sklepu. Zresztą sy- gnałem, że są, będą taśmowe kolejkę — przed sklepem. Chciałabym jednak dodać, że co bardziej prze- zorni klienci, zaopatryli się w za- bawki nieco wcześniej. Może więc to jest sposób?..

MOŻE. Ale przecież nie to o- chodzi. Wydaje mi się, że wła- śnie w okresie przedświątecz- nym handel powinien tego spe- cyficznego towaru zgromadzić jak najwięcej. Nawet kosztem przydziałów w poprzednich mie- siącach. Opinię tę zresztą pod- dzielali ci z drugiej strony la- dy, czyli klienci.

— Czego szukam? Przede- wszystkim zabawek atrakcyj- nych. Dla syna kolejkę elek- tryczną, dla córki wózka dla lalek.

— No, ale były przecież i to- dość niedawno. Czy nie nale- żało ich wtedy kupić?

— Proszę pana, jeżeli były wcześniej, to teraz w tym go- rącym okresie — tym bardziej powinny być! Ostatecznie han- dlowcy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że właśnie te- raz, drogie, ale i atrakcyjne zabawki powinny się znaleźć w sklepach. Przecież Mikołaj to swego rodzaju nagroda. A w

tem przypadku nasze dzieci nie zadowolą się byle bublekiem. Poza tym niech pan nie zapa- mina, że z punktu widzenia psychologii...



Wiem, w pewnym stopniu zabawka wpływa na kształtowanie osobowości dziecka, wy- rabia zmysł estetyczny, wre- dzie — uaktywnia w przypadku gier (skomplikowanych) dzie- cko intelektualnie. Cóż z tego jednak, skoro nie liczą się z tym producenci! Handlowiec i tak wszystko kupi, bo czymś handlować trzeba.

PODOBNA sytuacja zaopatrzenia była również w innych szczecińskich sklepach. Zarówno w pla- cówkach przy al. Buzka jak i al. Wyzwolenia nie było nie godnego uwagi poza wymienionymi wcześ- niej zabawkami. Dominowały grv. plastikowe lalki i pluszowe zwie- rzątka. Jedynie w sklepie na al. Wojska Polskiego było jeszcze kilka wózków dla lalek (głębokość 1000 zł i spacerówka za 2900 zł) i drewniane samochody z kompletem klocków za jedynie 800 zł.

I GDZIE tu marzyć o klockach „Legó“, czy całych kom- pletach kolejkę elektryczną dla synusia (i tatusia), kiedy ze sklepowej półki złym okiem ty- pnia na klienta pluszowy nie- oźwiadek! (\*cz)

Skromna (i droga) oferta biur podróży

# Sylwester i święta

ZBLIŻAJĄCY się okres świą- teczno-noworoczny odpoczyn- ku wielu szczecinian zapra- nie zapewne spędzić poza domem w atrakcyjnych miejscowościach

Polski lub w sąsiednich kra- jach. Niestety — jak wykazał nasz sondaż w szczecińskich biu- rach podróży — ich oferta jest skromna a jednocześnie bardzo droga (szczególnie odnosi się to do turystyki zagranicznej).

Jedynie „Pomerania“ i „Or- bis“ posiadają jeszcze skierowa- nia na świąteczny odpoczynek. „Pomerania“ dysponuje miejsca- mi w Łądku Zdroju, Szklarskiej Porębie, Szczyrku, Krynicy. Wi- śle i Bierutowicach. Opłata za 7-dniowy turnus wynosi od 6,5 tys. zł do 7,3 tys. zł. Natomiast pobyt 14-dniowy kosztuje od 9,5 do 14 tys. zł. Sylwestra z „Po- merania“ będzie można spędzić w Kolobrzegu, Kamieniu Pomorskim i na Bałtyku w czasie rejsu promem „Wawel“.

O wiele bogatszą ofertą dys- ponuje „Orbis“, który zaprasza na Sylwestra do Lubniewic Ko- łobrzegu Witnicy oraz w rejs promem po Bałtyku (ceny od 8 do 13 tys. zł). Dla tych, których nie wystrasza wysokie ceny, „Or- bis“ dysponuje miejscami na syl- westrowe bale w Berlinie (4 dni 20 tys. zł) i w Budapeszcie (ce- na 6-dniowej eskapady — 30 tys. zł).

Można jeszcze zakupić skiero- wania na grudniowy odpoczy- nek m.in. w Mrągowie, Polanicy, Kudowie, Pylzowie i Warsza- wie w cenie od 10 do 20 tys. zł (na turnusy 7- i 14-dniowe).

Pomyślano także w „Orbisie“ o najmłodszych szczecinianach, którzy w lutym będą mieli prze- rwę w nauce. Zorganizowano dla nich szereg wyjazdów do Bu- dapesztu na 8-dniowy wyppo- czynek, których cena jest jed- nak bardzo wysoka, albowiem wynosi ok. 29 tys. zł.

Jak się dowiedzieliśmy — tak- kie wysokie ceny będą obowią- zywać z uwagi na zmieniony przelicznik rozliczeniowy pomię- dzy polskimi a biurami turys- tycznymi sąsiednich państw. (MK)

## Wybory do samorządów

### Terminarz

DZIS (4 bm.) w kolejnym rejonie miasta odbędzie się spotkanie nie- zakańczonych na celu dokonanie wyboru komitetu obwodowe- go samorządu mieszkańców oraz delegatów na konferencję osiedlo- wą.

♦ Szkoła Podstawowa nr 21 przy ul. Jaworowej, godz. 17 — obwód 72 (ulice: Czerwowa, Gajówka, Biała, Gajówka, Młyn, Gajówka, Owcza, Gajówka Ustronie, Jawo- rowa, Kapielińska, Kokosowa, Ma- jowa, Makowska, Mysienicka, Orze- chowska, Pogodna, Piaszczyńska, Ka- baczka, Sielska, Spacerowa, Wodo- gławska, Wadowicka, Zegadłowicza, Zygiewka).

## Ciemno na Niececie Niebuszewskiej

ŁADNIE jest wiosna i latem na Niececie Niebuszewskiej, gdy błoki toną w zieleni. Nieco mniej przy- jemnie jest tam, kiedy zrybienie zaczyna zapadać zmrok, a w alejkach między domkami krzątają się nie pał się ani jedna latarnia. Tak jest właśnie teraz, zwłaszcza przy ul. K. Królewicza. Ponieważ już nieraz przedchodnie były atako- wani przez osobników korzystają- cych z tak sprzyjających im wa- runków, jak panująca wokół ciem- ność, niech to będzie sygnałem mobilizującym gospodarzy osiedla. (B)

## Kronika wypadków

SZCZECIŃSKA „drogówka“ nie odnotowała wczoraj poważniejszych kolizji (było kilka „stuczec“, bez ofiar w ludziach), na drogach województwa natomiast wydarzyły się dwa tragiczne w skutkach wy- padki. Około godz. 13 w drodze do wieś gm. Nowogard 7-letnia Elżbieta L., uczennica ze Świerczewa, która przyjechała do szkoły auto- busem, wysiadając wbiegła na jezd- nię — prosto na koła ciężaraka „Urus“. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Kilka minut po- godz. 17 na trasie Nowogard — Długoleka, motocykl „Wespa“ pro- wadzony przez 18-letniego Stanisła- wa O. wpadł na tył nie oświetlone- go furmanki konnej. Motocyk- lista i jego pasażer 19-letniego An- drzeja G. odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Mimo ofiarnej pomocy lekarskiej (m. in. w trybie alarmowym spowodowa- no dwa chirurgów ze Szczecina) jedna z ofiar wypadku zmarła, stan drugiej jest bardzo ciężki (amputacja nogi, uszkodzono rękę) i lekarze walczą o życie ran- nego.

WCZORAJ o godz. 4.35 na stacji PKP Szczecin-Dąbie wykołose się wskutek poszerzenia torów na roz- jeździe, 5 wagonów towarowych ze składu relacji Poznań — Szczecin, wyładowanych kamiennym grusm. Uszkodzeniu uległo torowisko oraz wagony; udało się je ponownie ustawić na torach po upływie 14 godzin. Wysokość strat bada komi- sja ekspertów PDKP. Mimo awa- rii, poważniejszych zakłóceń w ru- chu pociągów nie było.

W HOTELU pracowniczym Do- mu Rybaka przy ul. Malopolskiej od postawionej bez nadzoru grałki elektrycznej zapalił się tapczan. Ogień stłumiono w zarod- ku, obszedł się bez większych strat. Późnym wieczorem w przy- czech na ul. Szczecińskiej wybuchł pożar stodoły. Spłonął dach budyn- ku i 25 t siana. Straty — 180 tys. złotych. (ap)

## Skracając „poślizg“ — unikną usterek?

# W przedszkolu na Stonecznym

JEDNA z najpilniejszych inwestycji w tzw. budownictwie towarzyszącym jest na Stonecznym duże żłobko-przedszkole przy ul. Koszki Napierskiego. Jak pamiętamy, termin jego wykonania przez SPBO-2 (podany na spotkaniu z udzia-łem prezydenta i osied- lowej rady mieszkańców) — to koniec listopada br.

WCZORAJ zatem — a więc 3 grudnia — odwiedziliśmy to budowę. Okazuje się, że... roboty trwają tu nadal. W jednym z trzech pawilonów, na partez- rze, podłogi nie zauważyliśmy, a jedynie warstwę surowego, niezbyt równego betonu. Klepki parkietowe czekają jeszcze w pakach, zaś w pomieszcze- niach sanitarnych ze ścian wysta- jał polkoju pracują malarze, o raz stolarze — dopasowujący do futryn okna i drzwi.

W kierownictwie budowy pa- nuje ostroży optymizm. — Wprawdzie nie „zeszli- my“ jeszcze z obiektu, ale za

to oddaliśmy już jego całe pie- tro — uszyliśmy. — W tej chwili nie brak nam żadnych materiałów, nadszedł też komplet urządzeń kuchennych, któ- ry zamontowaliśmy. Co dalej? Parter jednego z trzech segmen- tów przedstawimy do odbioru w najbliższą środę, natomiast pozostałe części — co tydzień aż do 15 grudnia.

Również i inwestor (Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina) u- waża, że termin oddania żłobko- przedszkola w użytkowanie dzieciom da się jeszcze uratowa- ć. Ta historyczna chwila ma nastąpić — przypominamy — 1 stycznia 1985 r. Czy aby na pewno?

Rzeczywiście, na 1 piętrze wi- dać już stopy mebli, które pracownicy DRMS, przy walnej po- mocy żołnierzy Pomorskiej Bry- gady WOP i milicjantów ZOMO zwozili tu przez 3 dni minionego tygodnia. Elementy wyposażenia są więc już na miejscu, choć — skupione na niewielkiej przestrzeni — będą z pewnością mocno przeszkad- zać w urządzaniu wnętrza. Kie- rowniczka żłobko-przedszkola zamówiła już także sporą dosta- wę zabawek ze sklepu „Pu- chatek“.

## Jutro w „Zamkowej“

### Kulnaria szczecińska

SZCZECIŃSKA PŚS „Spoleń“ organizuje jutro w „Zamkowej“ — tzw. kulinaria szczecińska — impre- zę mającą charakter konkursu, po- łączoną jednak z pokazem i sprze- dają przygotowanych dań. W kulin- riach weźmie udział 15 placówek gastronomicznych, m. in. „Artystycz- na“, „Bajka“, „Paloma“, „Zamko- wa“, „Pomorzanka“ i „Duet“. Prze- widuje się także udział gastronomi- ków z Rostocku z NRD. Ocenie konkursowej podlegać będą dania gorące, przystawki, wyroby garmażeryjne, cukiernicze, desery i koktajle alkoholowe, także — spo- sób nakrycia stołu okolicznościowe- go, oryginalność wykonania dań, sposób ich zaprezentowania, możli- wość wprowadzenia dań konkurso- wych do codziennej produkcji i sprzedaży. Należy podkreślić, że jako surowce służyć mogą jedynie artykuły ogólnie dostępne na ry- noku, a z mięs — jedynie nie rega- mentowane, czyli baranina, dziczy- zna i konina.

Impreza trwać będzie w godzinach od 12 do 18. Po zakończeniu kon- kursu — będzie miała on charak- ter otwarty. Organizatorzy zapra- szają wszystkich zainteresowanych. (\*cz)

## Notatnik szczeciński

● REDAKCJA dwutygodnika stu- denckiego „Nowy Medyk“ organi- zuje spotkanie, w którym weźmą udział członkowie Kolegium Redak- cyjnego. (Środa o godz. 17 w klubie „Trans, ul. Powstańców Wiel- kopolskich 20). Na spotkanie zapra- szamy licealistów wybierających się na studia medyczne. Zainteresowa- nym zostanie udostępnione lego- roznie pytania testu egzaminacyjnego na wydziały lekarskie i oddziały stomatologiczne AM uzyskane z MZIOS.

● Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Zoologicznego zapra- sza członków i sympatyków na od- czyt dra Zygmunta Stelmazyska pt. „Wrażenia faunistyczne z pobytu w Syrii“. Odczyt odbędzie się w środę o godz. 13 w sali wykłado- wej Wydziału Zootechnicznego AR przy ul. Dąbrowskiego 18.

● W środę o godz. 18 w klubie MPK odbędzie się prelekcja kapi- tana ż. w. A. Korzńskiego o współczesnej Finlandii. W programie wystawienie filmów i prezenta- cji.

● TSK Zydów (ul. Niemcewicz- ka 1) zaprasza w środę o godz. 17 na prelekcję pana Izaaka Kerszta pt. „Dzieje Zydów w wiekach śred- nich“.

● BWA zaprasza w środę o godz. 17 do Klubu Galerii Sztuki Współ- czesnej na odczyt i pokaz, w ramach Studium Wiedzy o Sztuce. Wykład poprowadzi kulturo- znawca mgr Dorota Dąbrowska.

● Klub „Środki“ zaprasza dziś o godz. 18 na monodram pt. „Histo- ria Markizy O“ w wykonaniu aktor ki Teatru Współczesnego B. Fafin- skiej. Wstęp wolny.

## Cluchy pod młotek

5 BM, o godz. 18 w klubie „Mar- ket“ SA „Środki“ odbędzie się kolejny wieczór angielski. Clou programu stanowią m. licytacja starej odzieży, obuwia a także ka- talogów mody i innych osobliwości tejże natury. Zainteresowani przetargiem win- ni przynieść ze sobą wymienione towary oraz pieniądze, by akty- wnie uczestniczyć w licytacji. Dochód z całej tej imprezy przeznac- zony zostanie na cele „Mały po- zerek w dużym radiu“. Program — przypominać — prowadzony bę- dzie w jęz. angielskim. (d)